

Jadwiga Szczecińska

Wpływ tradycji literackiej na poezję nielegalnej prasy socjalistycznej lat 1879-1918

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 39, 123-156

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JADWIGA SZCZECIŃSKA

WPLYW TRADYCJI LITERACKIEJ NA POEZJĘ NIELEGALNEJ PRASY SOCJALISTYCZNEJ LAT 1879-1918¹

„Tradycja jest zawsze dla każdej szkoły poetyckiej problemem, należy do zespołu tych tendencji, które ją kształtują – niezależnie od tego, czy traktowana jest pozytywnie, czy negatywnie”².

Stwierdzenie to można zastosować również do poezji drukowanej na łamach nielegalnej prasy socjalistycznej. I choć jej twórcy nie stanowili odrębnej szkoły, celowo nawiązywali do wyselekcjonowanych elementów przeszłości literackiej³. Podobnie postępowali wydawcy, publikując wybranych poetów i ich określone teksty. Realizacja owej strategii twórczej wynikała z przekonania o „uwznioślającej roli tradycji”⁴, zakresu możliwości poetyckich samych piszących (a byli nimi najczęściej amatorzy czynnie związani z ruchem socjalistycznym) a także świadomości, że:

utwór literacki apeluje do doświadczeń czytelniczych odbiorcy, powstałych w trakcie kontaktu z innymi tekstami, [...] czytelnik w trakcie lektury danego utworu aktywizuje doświadczenia wyniesione z poprzednich lektur⁵.

Wydaje mi się, iż w przypadku poezji kierowanej do robotnika żyjącego w końcu XIX i początku XX w. ta ostatnia przesłanka była

¹ W pracy nie podano wpływu twórczości literackiej A. Mickiewicza, J. Słowackiego i M. Konopnickiej na badaną poezję. Rozpatrując niektóre problemy, wspominam o ich wypowiedziach poetyckich, jednak wszechstronne omówienie tego szerokiego zagadnienia wymaga odrębnego artykułu.

² M. G ł o w i ń s k i, *Poetyka Tuwima a polska tradycja literacka*, Warszawa 1962, s. 26-27.

³ O selektywnym charakterze tradycji pisze M. G ł o w i ń s k i, *op. cit.*, s. 27-28 i 43.

⁴ *Tamże*, s. 28.

⁵ M. G ł o w i ń s k i, *Komunikacja literacka jako sfera napięć*, [w:] *Problemy odbioru i odbiorcy*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1977, s. 68-69.

szczególnie istotna. Przemawiano przecież do czytelnika należącego do nowo powstającej klasy społecznej, niewyrobionego intelektualnie i lekturowo. Musiano wybierać więc z tradycji literackiej elementy znane i przyswojone przez najszerzy ogół społeczeństwa. Z. Siatkowski pisze o jednej z postaw reprezentowanej przez twórców poezji rewolucyjnej:

tworzyć najprościej to tworzyć ze znanych elementów strukturalnych. Jeśli struktura dzieła nie będzie dla odbiorcy zaskoczeniem, jeśli nic w tej strukturze nie sprawi mu trudności percepcyjnych, tym pełniej przejmie on zawarte w dziele artystycznym treści ideowe ⁶.

W omawianej przeze mnie poezji, przy zachowaniu tradycyjnego kształtu, nowością był temat. Z. Siatkowski uważa, iż taka postawa twórcza przeważała w całej poezji rewolucyjnej i nazywa ją „nurtem starych dzbanów”. Do niej zalicza także twórczość nasyconą aluzjami literackimi ⁷. Taki sąd badacza poezji rewolucyjnej sugerowałby, że podobnie było z poezją publikowaną na łamach nielegalnej prasy socjalistycznej. Ma ona przecież wydźwięk rewolucyjny, choć nie zawsze jest bezpośrednim wezwaniem do dokonania przewrotu społecznego. Jednym z motywów wziętych z tradycji literackiej charakteryzującym wiersze zamieszczone na łamach tej prasy jest problem walki i śmierci za ideę.

Wiersz zamieszczony w „Robotniku” a zatytułowany *Braciom poległym przez swe motto* jest wyraźną aluzją do *Ody do młodości* A. Mickiewicza a jednocześnie przez zawartą w nim myśl nawiązuje do wiersza M. Konopnickiej:

A ci, co giną w boju, niechaj się nie smućą,
 Że do nędzy swych ognisk i smutków nie wrócą;
 Bo kiedy na boisku śmierć kosić ich będzie,
 Życie wejdzie w ich domy i w progu usiedzie.

A ci, co idą z boju, niechaj się nie cieszą,
 Bo do nędzy żywota i smutku się śpieszą;
 Śmierć na boisku swoje stępiła narzędzie
 I wejdzie w dom zwycięzcy i ostrzyć je będzie ⁸.

⁶ Z. S i a t k o w s k i, *O mechanice rewolucyjnej: Casus Broniewski*, „Pamiętnik Literacki” 1964, z. 3, s. 136.

⁷ *Tamże*, s. 135, 138 i 139.

⁸ M. K o n o p n i c k a, *A ci, co giną...*, [w:] *Poezje*, b.m., 1916, t. V, s. 57.

Utwór opublikowany na łamach nielegalnej prasy socjalistycznej posiada podobny wydźwięk:

Ach, nie płacz matko zmarłego syna...
 Lej łez twych perły nad tym, co żywy –
 Jak trup za życia gnić już poczyna
 [.]
 Zaś kto legł w boju – stokroć szczęśliwy ⁹.

W innym wierszu Konopnickiej, ojciec poległego w powstaniu Kościuszkowskim syna, pisze:

[...] bowiem dożyłem pociechy,
 Że syn jedyny mój legł za ojczyznę.
 Żem krwią krwi mojej i kością mej kości
 Obywatelskie słacił powinności ¹⁰.

Jeszcze dobitniej (poprzez formę życzenia) brzmi fragment Modlitwy ojca przy chrzcie syna K. Ujejskiego:

Niech nie zna szczęścia, ni snu, ni pokoju.
 Pokąd nie będzie zwycięzcą lub w boju
 Z męczeńską chwałą nie łąże ¹¹.

Już z tych wrywkowych zestawień wynika, iż motyw śmierci za sprawę traktowany był u wymienionych twórców podobnie – śmierć na polu walki jest lepsza niż życie w niewoli. Ci, co giną, oddają największą ludzką wartość, ale uzyskują też najwyższą chwałę. Pozostali przy życiu są sami dla siebie i najbliższych hańbą. Podobne treści zawiera inny wiersz zamieszczony na łamach nielegalnej prasy socjalistycznej ¹².

W omawianych powyżej utworach warto zwrócić uwagę na podmiot liryczny i adresata. W wierszu M. Konopnickiej *A ci, co giną...* podmiot liryczny wyraża swój sąd na temat ginących i żyjących. Utwory *Po bitwie* i *Modlitwa ojca przy chrzcie syna* prezentują obraz: jeden cierpiącego po stracie, ale jednocześnie dumnego ojca, drugi chcącego zwycięskiego życia po walce lub chwalebnej śmierci dla nowonarodzonego. W *Po bitwie* jest to więc wyznanie osoby najbliższej zmarłemu. W tekście

⁹ *Braciom poległym*, „Robotnik” 1906, nr 123, s. 1.

¹⁰ M. K o n o p n i c k a. *Po bitwie* (list z 1794 roku). [w:] *Poezje...*, t. VIII, s. 174.

¹¹ K. U j e j s k i. Skargi Jeremiego. [w:] *Poezje*. Lipsk 1866, t. I, s. 32.

¹² *Do Matki*, „Jutro” 1911, nr 4, s. 11–12.

zatytułowanym *Braciom poległym* podmiot wypowiedający usytuowany jest na zewnątrz i stąd zwraca się do zbolącej matki. Widać więc, że poezja polska ukazywała i propagowała pojęcie walki i zgonu za sprawę. Przykłady można mnożyć. Książę A. Czartoryski:

Nieszczęśni! których śmierci ominęła ręką!
[.]
Czemuż z braćmi na polu chwały nie zginąłem,
Zszedłbym do grobu wolny z nadzieją pospołem.
Że po mnie Polska jeszcze szczęścia się doczeka... ¹³

A. Lange:

Szczęśliwy, który w lat młodzieńczych dobie
Umiera w walce za ojczysty szaniec.
By na swej ziemi potem usnąć w grobie... ¹⁴

Utwory z lat 1795, 1820 oraz przełomu XIX i XX w. wyrażają tę samą myśl. Modyfikuje się tylko idea, za którą należy umrzeć. Stałą wartością jest wolność ojczyzny. Rzadziej wspomniano o konieczności istnienia w niej wolnych ludzi. W poezji ruchu socjalistycznego ten drugi aspekt akcentowany był mocniej:

Pośród wzburzonej ludowej fali
Padł zapatrzony w świtania dziwy,
Ufny, że krwią swą zaciążył na szali.
Gdzie doła ludu i ludu niedoła
Ważyli się społem... i zeszedł tak z pola.
Wpatrzony w świtu promienne dziwy ¹⁵.

Jak widać, śmierć za ideę była hasłem nie nowym w poezji polskiej. Należy przypomnieć choćby *Grażynę A. Mickiewicza* a także: *Na sprowadzenie zwłok Napoleona*, *Pogrzeb kapitana Meyznera*, *Zawieszę Czarnego*, *Księcia Niezlomnego i Sowińskiego w Okopach Woli J. Słowackiego*, *Do...*, *Prośbę o orla*, *Przy szyciu szkaplerza M. Romanowskiego* ¹⁶, który gdzie indziej stwierdza:

¹³ A. Czartoryski, *Bard Polski 1795*, Brody, b.r., s. 52–53.

¹⁴ A. Lange, *Na śmierć Stanisława B(arańskiego)*, [w:] *Pierwszy dzień stworzenia. Pieśni społeczne*, Kraków 1907, s. 73.

¹⁵ *Braciom poległym*, ...

¹⁶ Utwory te wymienia M. Janion w swej analizie tekstu *Sowiński w okopach Woli J. Słowackiego*. [w:] *Juliusza Słowackiego rym błyskawicowy. Analizy i interpretacje*, red. St. Makowski, Warszawa 1980, s. 80.

- Cześć tym, co pierwsi na wroga biegli!
- Cześć tym, co w boju mężnie polegli ¹⁷.

Podobnie pisał E. Wasilewski w swej słynnej *Pieśni żeglarzów*:

Przesączmy życie dla życia,
W wielki ocean ludzkości
Oddajmy ducha i kości.
A unikniemy rozbicia,
Oddając życie dla życia ¹⁸.

M. Janion pisze:

Romantyzm znał wszystkie rodzaje śmierci za ojczyznę. [...] To była jego odpowiedź na zagrożenie narodowego bytu [...]. Śmierci, które opiewał romantyzm, stwarzały inną perspektywę dla życia – wedle religii romantycznego patriotyzmu ten, który umierał za ojczyznę, dostępował od razu wniebowstąpienia, umacniając żywych w nadziei nieśmiertelności. [...] Rozpoznanie ojczyzny jako najwyższej wartości dokonywało się w aurze jej sakralizacji ¹⁹.

W okresie powstania styczniowego poezja „wskazywała konieczność walki – ofiary, błogosławiła idących na śmierć” ²⁰. Także później, w czasie istnienia ruchu socjalistycznego, pisano:

Hańbą by było dla nas odstępstwo,
Przez myśl to nawet nie przejdzie nam,
Pod naszym hasłem: „śmierć lub zwycięstwo” ²¹.

Walczący o wyzwolenie proletariatu stawiali znak równości między śmiercią i bojem o równość społeczną tak, jak przez poprzednie dziesiątki lat łączono je z oswobodzeniem ojczyzny:

Idziemy prawa brać człowieka,
Idziemy ginąć – idziem żyć! ²²

¹⁷ M. Romanowski, *Ku ojcom!*, [w:] *Wybór poezji*, Warszawa 1947, s. 93.

¹⁸ E. Wasilewski, *Pieśń żeglarzów*, [w:] *Od Kochanowskiego do Staffa. Antologia liryki polskiej*, ułożył W. Borowy, Warszawa 1958, s. 149.

¹⁹ M. Janion, *Sowiński w okopach...*, s. 81; także: W. Smałczcz, *Warszawianka. Pieśń powstania listopadowego*, „Poezja” 1980, nr 11, s. 58.

²⁰ J. Kulczycki a-Saloni, *Poezja powstania styczniowego*, [w:] *Dziedzictwo literackie powstania styczniowego*, Warszawa 1964, s. 64.

²¹ *Nasze stanowisko*, „Zgrzyt” 1879, nr 2, s. 1.

²² *Pieśń ulicy*, „Pobudka” 1907, nr 3, s. 4.

Taki stosunek do śmierci za sprawę łączy się z kultem bohaterów. Opublikowany w 1913 r. w nielegalnej prasie socjalistycznej wiersz *Cześć wisielcom* jest anonimowym tekstem z 1862 r. a poświęcony został „trzem skazanym na śmierć patriotom”²³.

Zaśpiewajmy z dumą w oku
O tych braciach, co na stoku
Dali męstwa wzór.

Jeszcze Polska nie zmarniała.
Kiedy w jednym dniu wydała
Tak obfity plon:

Trzech młodzieńców – dzieci gminu –
Wybujających kwieciami czynu,
Gotowych na skon.²⁴

W nielegalnej prasie socjalistycznej odwołaniem do tradycji było również drukowanie tekstów z przeszłości, które albo nie straciły swej aktualności, albo w nowej sytuacji nabierały nowego znaczenia. Prócz wyżej wymienionego, takim utworem była *Pieśń strzelców* Władysława Ludwika Anczyca. Napisano o niej: „trafiająca we właściwą nutę powstańczą, stała się jedną z najulubieńszych pieśni narodowych”²⁵. W publikacji w „Robotniku” nazywa się ona *Marsz strzelców* a pod tytułem podano, iż pochodzi z 1863 r. Opuszczono tu zwrotkę ostatnią, której część wersów, oderwawszy się od nastroju zagrzewania do walki, jakim są przepojone pierwsze trzy strofy, zawiera zwrot:

O Boże nasz! O Matko z Jasnej Góry!
Błogosław nam, niech korne lzy i żal
Przebłaga Cię, niewoli zedrze chmury²⁶.

Takie uzależnienie się od sił irracjonalnych i przyjęcie postawy cierpiętniczo-modlitewnej było niezgodne z poglądami socjalistów.

²³ D. B. K a c n e l s o n, *Z dziejów polskiej pieśni powstańczej XIX w. Folklor powstania styczniowego*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1974, ss. 7, 97.

²⁴ *Cześć wisielcom*, „Walka” 1913, nr 1, s. 7.

²⁵ J. B y s t r o Ń, *Wstęp*, [w:] Wł. L. A n c z y c, *Poezje patriotyczne i Kościuszkę pod Raclawicami*, Kraków (1924), BN, Seria I, nr 69, s. VIII.

²⁶ *Tamże*, s. 21.

Ruch ten szczepił hasła aktywizujące do czynu, zacytowane natomiast powyżej słowa mogły osłabiać siłę apelu.

Wracając do omawianego wcześniej problemu, należy zaznaczyć, że w nielegalnej prasie socjalistycznej bohaterom ruchu składano hołd między innymi w formie poetyckiej. Nie było to zjawiskiem nowym w polskiej literaturze. Sceny trwania zasłużonych dla sprawy przedstawili: G. Ehrenberg²⁷, K. Gaszyński²⁸, S. Garczyński²⁹. Wielu natomiast autorów poświęcało swe utwory opisowi grzebania skazanych.

M. Romanowski w zakończeniu *Pogrzebu wojownika* pisze:

A gdy trumnę spuścim do mogiły,
Walecznemu na sen wiecznie miły
W górę głosy: „Polska nie zginęła!”³⁰

Bolesław Lubicz-Zahorski zamieścił zaś w nielegalnej prasie w 1915 r. wiersz poświęcony legionistom, a kończący się:

Zgromadźcie się. Szepczcie: –
Tu leży bohater!
... lecz Polska – Ta jest nieśmiertelna!³¹

Utwory sprzed powstania styczniowego i opublikowane podczas I wojny mówią o tym samym: o poległym za ojczyznę. Ponieważ w obu wierszach bohaterowie służą swemu krajowi, więc i hasła są podobne. U Romanowskiego jest nim parafraza *Mazurka* Dąbrowskiego, u Zahorskiego zaś odwołanie do poglądów mesjanistycznych.

Pewne podobieństwa wykazują również wiersze: zamieszczony w „Wiciach” w 1906 r. i napisany przez S. Goszczyńskiego w 1839 r.:

Cóż stąd, że mało leż na twoim grobie,
Że zbójczym strzałem mało serc zadrzało?
Cóż ci to szkodzi, że bratnich serc mało
Żegna twą duszę bolesnym: – „Cześć tobie?”
[...] Anioł narodowej chwały
Nie przejdzie niemy nad twoją mogiłą;

²⁷ G. E h r e n b e r g, *Szubienica Zawiszy*, [w:] *Wiersze*, Kraków 1969, s. 50–51.

²⁸ K. G a s z y Ń s k i, *Męczennik*, [w:] *Poezje*, Lipsk 1868, s. 176–177.

²⁹ S. G a r c z y Ń s k i, *Zdrajca*, [w:] *Poezje*, Lipsk 1863, s. 111–112.

³⁰ M. R o m a n o w s k i, *Pogrzeb wojownika*, [w:] *Liryki*, Warszawa 1916, s. 11.

³¹ *Na śmierć kapitana I-ej Brygady Legionów, Herwina*, „Jutro” 1916, s. 6.

Chwilę twej śmierci, jak pomnik, poświęci –
 Zawiesi na nim, jak wieniec, te słowa:
 „On za lud umarł. Cześć jego pamięci.”
 Wdzięczny lud wiecznie w sercu je przechowa,
 Będą je zdawać swoim wnukom dziady,
 A czyste dusze będą iść w twe ślady ³².

Wiersz z nielegalnej prasy socjalistycznej nie jest bezpośrednim wezwaniem zwróconym do bohatera, a właściwie bohaterów (są nimi polegli w Radomiu w 1905 r.):

Ach, są to prawdy niezłomnej posłańce,
 co krwią i pracą morza łez otarli,
 legli – bo pierwsi lud wwiedli na szanice,
 gdzie wojna z carem dziś toczy się krwawa:
 o słońce jutra – o chleb – ludu prawa!...

 Nie jęczą dzwony, nie wieją sztandary,
 miasta nie skryły całuny kirowe;
 Czarny tłum ludu wziął trumny na bary,
 poniósł na cmentarz...
 [.]
 To żniwo święte, te krwawe ofiary,
 to zboże jutra – to ostry miecz kary!... ³³

W obu tekstach jednak śmierć bojowników nie jest uroczystie czczona, choć są oni ofiarami walki o dobro ludu ³⁴. Oba też wyrażają pewność, iż następne pokolenia docenią ich wielkość. W utworze Goszczyńskiego jest to powiedziane wprost, a w tekście z „Wici” za pomocą przenośni (ostrzy miecz kary). Podobieństwo polega również na

³² S. Goszczyński, *Cześć pośmiertna Szymonowi Konarskiemu*, [w:] S. Goszczyński, R. Berwiński, *Wybór pism rewolucyjnych*, Warszawa 1948, s. 23.

³³ *Nu cześć poległym w Radomiu dnia 3 II 1905 r.*, „Wici” 1906, nr 4–5, s. 18–19.

³⁴ O dychotomii ludy–narody i królowie w literaturze rewolucji francuskiej i przejściu tego podziału przez polski romantyzm pisały M. Janion i M. Żmigrodzka w książce *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978, s. 157. W omawianych wypadkach w obu wierszach występuje podział lud – car (w wierszu Goszczyńskiego czytamy: „tu upadł grom cara) I jeszcze jedna dla Polski ofiara”). Jest to zgodne z tym, co piszą autorki: „w atmosferze kultu przeszłości narodowej, ideologia powstańcza musiała przekreślić moralną i prawną tożsamość pojęć » car « i » król polski «” (s. 158). Jak widać, poezja zamieszczona na łamach nielegalnej prasy socjalistycznej przejęła także ten element tradycji literackiej.

użyciu w tytułach wierszy tego samego słowa, oddającego szacunek (*Cześć pośmiertna... i Na cześć...*).

Przekonanie o uznaniu przez potomnych wielkości obecnych męczenników zawiera również końcowy fragment innego wiersza zamieszczonego w „Robotniku”:

[...] Aż kiedyś na szczycie
Tej dobrowolnej wiekowej Golgoty,
Ludzkość przed wami padnie na kolana.
Podziwem zdjęta, wdzięcznością wezbrana.
Wszystkie wawrzyny i kwitnące róże
Zapragnie wtedy rzucić wam pod nogi,
Słoneczne gwiazdy pozbierać tam w górze,
By niemi więzień powyżlać progi,
Będzie ubóstwiać jak krzyża podnóże
Waszych dróg krwawych męczeńskie rozłogi...
Gaszone dzisiaj ze wzgardą imiona
Czci najgorętszej rozświetli korona ³⁵.

Z przytoczonych fragmentów oraz z samych już tytułów innych wierszy publikowanych na łamach nielegalnej prasy socjalistycznej (*Nad mogiłą Balmaszewa* ³⁶, *Cieniom Kalajewa* ³⁷, *Pamięci tow. Marcina* ³⁸, *Pamięci tow. Rechniewskiego* ³⁹) wynika jeszcze jedna prawidłowość wzięta z tradycji literackiej: „rzadziej poezja ta zwraca się do żyjących, częściej zaś zmarłym stawia nagrobek” ⁴⁰ napisano o twórczości powstania styczniowego. Tak więc zachowały swą aktualność w poezji nielegalnej prasy socjalistycznej słowa napisane w roku 1863:

Bo dotąd Polsce wśród męczeństw cierpienia
Sztandarem jest szubienica ⁴¹.

Przytoczony fragment tekstu noszącego tytuł *Urywek* poprzez swą symbolikę chrześcijańską nawiązuje również do utworu M. Gosławskiego napisanego w 1826 r.:

³⁵ *Urywek*, „Robotnik” 1900, nr 38, s. 2.

³⁶ *Nad mogiłą Balmaszewa*, „Proletariat” 1902, nr 9, s. 1-2.

³⁷ *Cieniom Kalajewa*, „Do boju!” 1905, nr 7, s. 30-31.

³⁸ *Pamięci Tow. Marcina*, „Brzask” 1908, nr 1, s. 3.

³⁹ *Pamięci tow. Rechniewskiego*, „Robotnik” 1916, nr 281, s. 7.

⁴⁰ J. K u l c z y c k a-S a l o n i, *op.cit.*, s. 59.

⁴¹ Wł. L. A n c z y c, *Šzubienica*, [w:] *Poezje patriotyczne...*, s. 34.

Ach was, was ofiary krwawe!
 Własnej cnoty męczennicy!
 Legli za świętą Ludzkości sprawę
 Na zelżywej szubienicy.
 Nie płacz – równa im i sobie
 Dotrwaj! – łza ich pamięć plami.
 O! stań raczej na ich grobie
 Otoczonn mścicielami!
 Szubienica wzniesiona wolnym na mogile.
 Nie ulega czasów sile,
 Przetrwaj pomnik tyrana z marmuru i spiżu;
 Ich niepamięć nie pochłonie,
 Oni wielcy w każdym zgonie.
 Jak ten, co świat odkupił i skonał na krzyżu!⁴²

Fragment ten w wielu elementach nawiązuje do tradycji literackiej, którą wykorzystał twórca wiersza zatytułowanego *Cieniom Kalajewa*. Czytamy tu bowiem:

Umiałeś śmierci spoglądać w oblicze,
 Na śmierć więc szedłeś, prostując się dumnie,
 Sam jeden – człowiek w służalczej kolumnie,
 Ofiara ręki zbrodniczej...
 Śpij druhu wiary! w nieznanym ukryciu,
 Przyjdzie czas zemsty i ogień wystrzeli
 Z twojej mogiły, jak buchał w Twym życiu,
 Mogiła zrodzi mścicieli...
 Śpij druhu bogów! Z Twojej krwi postanie
 Zastęp, Twych ogni pożogę roznieci,
 Zwycięży, albo witając zaranie,
 Pod szubienicą, jak tyłu już, stanie
 Tym krzyżem naszych stuleci⁴³.

W jednym i drugim tekście bohaterowie nazwani są ofiarami, których mogiły dadzą mścicieli, ponieważ śmierć poniesiona dla dobra innych nie ulega zapomnieniu. W wierszach tych podmiot liryczny mówi także o narzędziu śmierci – szubienicy. Utwór z nielegalnej prasy socjalistycznej nazywa ją krzyżem a poezja Gośławskiego odwołuje się

⁴² M. G o s ł a w s k i, *Na śmierć Pastela, Murawiewa i innych męczenników rosyjskiej wolności*, [w:] *Poezje*, Lipsk 1864, s. 231.

⁴³ *Cieniom Kalajewa*, „Do boju!” 1905, nr 7, s. 30-31.

wprost do postaci Zbawiciela. W ten sposób w obu tekstach osoby, którym składany jest hołd, ich życie i cierpienie przyrównane są do życia i cierpienia Chrystusa. Przez nawiązanie do symboliki chrześcijańskiej dokonano w obu tekstach zabiegu sakralizacji zameczonych. Wiersz zamieszczony w organie PPS „Proletariat” raz jeszcze odwołuje się do utworu Gosławskiego. Należy zwrócić uwagę, iż obydwa teksty reprezentują lirykę inwokacyjną z tą tylko różnicą, że w poezji romantyzmu adresat jest zbiorowy, w nielegalnej prasie zaś – pojedynczy.

Nie wszyscy działacze ruchu socjalistycznego skazywani byli na śmierć. Często po więzieniu czekało ich zesłanie w głąb Rosji. Ten fakt nie był nowością w polskiej historii, w związku z czym poezja powstała przed 1879 r. poruszała wspomniany temat. Socjalistyczni twórcy wierszy przeznaczonych dla robotników również w tym przypadku mieli więc możliwość czerpania z tradycji literackiej. Pierwsza i ostatnia zwrotka utworu opublikowanego w „Robotniku” w 1895 r. brzmią:

Żegnaj was, bracia, drodzy towarzysze
 Z bijącym sercem i w oczach ze łzami,
 Krew w żyłach lodem się ścina, gdy słyszę:
 „Żegnaj” – już może nie spotkam się z wami.
 [.]
 Żegnajcie, bracia, niech was los uchowa,
 Nadzieja w serca niech wam rzuci błyski!
 Żegnajcie, drodzy, to ostatnie słowa,
 A ze słowami ślę bratnie uściski ⁴⁴.

G. Ehrenberg w 1840 r. pisał natomiast:

Bracia nasi! pozdrowienie
 Przesyłamy wam bratnie.
 I braterskie uściśnienie
 Może już ostatnie ⁴⁵.

⁴⁴ *Pożegnanie*, „Robotnik” 1895, nr 10, s. 5.

⁴⁵ G. E h r e n b e r g, *Pożegnanie*, [w:] *op. cit.*, s. 57. Należy dodać, iż również inny tekst napisany przez socjalistę W. Ś w i ę c i c k i e g o *Przed drogą na Sybir* do melodii pieśni W. Pola ma swego antenata w utworze G. E h r e n b e r g a *Podróż na Syberię* (utwory różnią się jednak nastrojem). Pisze o tym B. Z a k r z e w s k i, w książce *Warszawianka Wacława Święcickiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1981, s. 9-10.

W obu tekstach zesłańcy zwracają się do pozostających w kraju towarzyszy (warto zwrócić uwagę na to, iż oba teksty noszą ten sam tytuł: *Pożegnanie*) nazywając ich braćmi, gestem rozstania jest uścisk. Jedni i drudzy mają też świadomość, że może być to ostatni przed ich śmiercią kontakt. W wierszach tych występuje także zapewnienie o wierności sprawie.

G. Ehrenberg:

A kto się wyprze świętej sprawy naszej.
Takiemu, bracia, przekleństwo.

Wiersz z „Robotnika”:

Bracia! wy Piotra we mnie nie ujrzycie.
Nie zaprę nigdy swych zasad i wiary:
Zawsze i wszędzie, otwarcie czy skrycie
Rozwinę nasze sztandary.

W obu fragmentach występuje sakralizacja idei i walczących za nią. U znanego poety jest tym nazwanie wprost „święta sprawa” a w organie PPS odwołanie do Piotra Apostoła. Symbole religii chrześcijańskiej tutaj również odgrywają rolę. Oba wiersze zawierają także optymizm wyrażający się w pewności przyszłego zwycięstwa wyznawanej idei i hasła, które ją nazywają.

G. Ehrenberg:

Póki życie, póki my żyjemy,
Jeszcze Polska nie zginęła.
[.]
W krajach, gdzie wieczne władza ujarzmienie
I kędy światła nie znają narody,
Uczucie nasze jak słońca promienie:
Stopiemy śniegi – skruszymy lody.

Wiersz socjalistyczny:

Hurra! niech żyją światło i swoboda!
I węzłów naszych niech nic nie rozluźni!
Niech żyją: równość i wszech – braci zgoda!

Dopiero ostatnie fragmenty ukazują, iż nielegalny ruch nawiązując do tradycji literackiej, choć wykorzystał utwór bardzo bliski ideowo, zaznaczył jednak swą odrębność. U Ehrenberga ideą, za którą walczyli skazańcy, jest wolność wszystkich narodów (nazwana światłem), ale

hasło podstawowe to sprawa polska. Autor utworu zamieszczonego w „Robotniku” natomiast wyraźnie nawiązuje już tylko do założeń walczącego proletariatu (równość i zgoda wszech-braci). Należy zaznaczyć, iż o polskich zesłańcach, ich postawie pisało wielu poetów⁴⁶. O ile jednak omawiane dwa teksty to liryka inwokacyjna, w innych utworach podmiot liryczny opisuje sytuację, postawy i poglądy skazanych. Wśród nich przykładem najwybitniejszym jest *Opowiadanie Sobolewskiego i Droga do Rosji* z III części *Dziadów* A. Mickiewicza. Należy tu także przypomnieć *Grobowiec na granicach Syberii* S. Garczyńskiego⁴⁷ i utwór, którego fragment brzmi:

Wbiegam na pokoje,
Wołam: „Stój! zuchwały!
Gdzie jest serce twoje?”

Piersi mu rozdzieram, do głębi spozieram,
Zamiast serca znaków, mam kłębek robaków⁴⁸.

Podmiot liryczny reaguje tak na carski wyrok, skazujący na zesłanie syna bolejącej matki.

Określenie „brak serca” powtarza się również w poezji socjalistycznej:

Męczeńskich jęków pełne więzień mury,
Wygnańce giną w sybirskiej zamieci –
A wciąż na tronie swym tyran ponury,
Jako pochodnia krwawa zbrodni świeci!...
A tak jest łatwo z jasną błyskawicą
Pójść i na nowo pochodnię czerwoną –
Dmuchać i zgasić... z tą tylko różnicą,
Że trzeba mierzyć nie w serce, lecz w łono!
Bo nad kim ciąży wieków anathema,
Ten strupieszają wcale serca nie ma,
On nie ma serca, narodów morderca,
Co lud niewolny umarza i głodzi,
Koronowany to lichwiarz i ździerca!

⁴⁶ G. Ehrenberg napisał jeszcze inny wiersz na ten temat, noszący tytuł *Do braci posieleńców*, [w:] *op. cit.*, s. 61.

⁴⁷ S. G a r c z y ń s k i, *Grobowiec na granicach Syberii*, [w:] *op. cit.*, s. 121–124.

⁴⁸ W. E t g e n s, *Upiory*, [w:] *Ciernie*, Kraków 1864, s. 23.

Niech to wam będzie jak modlitwa, młodzi:
Zgnieść go, tyrana narodów, bez serca! ⁴⁹

Charakterystyczne, iż tu car nazwany jest „narodów mordercą”, a tekst z początku wieku mówi o nim: „to ludów morderca!” ⁵⁰ Piszący w siedemdziesiąt lat później socjalista odwołał się więc do epitetu użytego wcześniej i w jakiś sposób egzystującego w powszechnej świadomości czytelników.

W zacytowanym utworze aż dwukrotnie powtarza się motyw okrucieństwa, co podkreślone jest w samym tytule utworu. Prócz tego tę samą myśl zawiera tytuł wiersza. Należy więc wnioskować, iż takie wyobrażenie o carze było dość popularne, a z drugiej strony, iż autor tekstu z „Robotnika” chciał je ugruntować w świadomości czytających. Miał też ku temu powody. Prócz śmierci, zsyłek, więzienia skazańcom groziły także tortury, których formą było – między innymi – przerywanie snu podsądnego

W nocy spoczynku nie dają;
Zaledwie sen zdoła skleić powieki,
Już wchodzi i przebudzają ⁵¹.

A przecież już Mickiewicz pisał:

Że mu przez wiele nocy spać nie dozwolano ⁵².

Prześladowanie walczących o słuszną sprawę zawsze w literaturze polskiej budziło sprzeciw. K. Gaszyński pisał:

Za śmierć braci, co zginęli,
Za tortury Cytadeli,
Za szubienic hydny hak –
Walczyć będzie ród gnębiony
Aż otrząśnie z kajdan szpony
Białopióry Chrobry ptak! ⁵³

⁴⁹ *On nie ma serca!* „Robotnik” 1895, nr 8, s. 3.

⁵⁰ S. G o s z c z y ń s k i, *Uczta zemsty*, [w:] S. G o s z c z y ń s k i, R. B e r w i ń s k i, *op.cit.*, s. 7.

⁵¹ *Noc w więzieniu*, „Czerwony sygnał” 1908, nr 4, s. 5–6.

⁵² A. M i c k i e w i c z, *Dziady*, Część III, Warszawa 1980, s. 206.

⁵³ K. G a s z y ń s k i, *Skowronek*, [w:] *op.cit.*, s. 171.

Podobnie (choć nie była to w tym wypadku już tylko sprawa polska, ale i problem wyzwolenia społecznego) reagował socjalista w prasie wydanej w 1909 r.:

Za śmierć poległych mych braci, carze
Za krwią broczące place Warszawy,
Niosę ci dzisiaj pieśń zemsty w darze
I gniew przynoszę tą zemstą krwawą ⁵⁴.

Tyrania wobec narodu i despotyzm wobec idei mówiących o zmianie istniejącej sytuacji budziły chęć zemsty. Ostatni wers cytowanego wyżej fragmentu mówi o tym wyraźnie. Warto dodać, iż S. Goszczyński już w 1824 r. napisał utwór, posiadający charakterystyczny tytuł: *Uczta zemsty*, którego pierwsze wersy brzmią:

Wielkie gody, straszne gody!
Śpieszcie, sieroty swobody!
Zemsta wzywa was na gody,
W zemście nasze dziś nadzieje,
Zemsta dziś bożyszcze nasze ⁵⁵.

Ten oksymoron nasycony został goryczą i jednocześnie obdarzony dużą siłą ekspresji. Z siły tej zdawano sobie sprawę, bo w dwadzieścia lat później R. Zmorski pisał o ludzie:

Biada natenczas, na kogo on wodze
Pomsty swej zwróci! – nie straszniej na siebie
Było mu wyzwąć pomstę Boga w niebie!...
Biada, na jego kto mu stanie drodze!...
O, polski ludu! Wisły twojej wody
Grzmią z każdą siłą wezbranymi wały –
Czas już, z ich głosem żeby się zmieszały:
Okrzyk twej zemsty, pieśń twojej swobody! ⁵⁶

Przypomnieć tu można choćby *Pieśń Konrada* z III części *Dziadów*. W nielegalnej prasie socjalistycznej jest dużo utworów, których treść

⁵⁴ *Przekleństwo pieśniarza*, „Pobudka” 1909, nr 4, s. 3–4.

⁵⁵ S. Goszczyński, *Uczta zemsty*, [w:] S. Goszczyński, R. Berwiński, *op.cit.*, s. 5.

⁵⁶ R. Zmorski, *Nad Wisłą*, [w:] *Poezje*, Lipsk 1866, s. 126.

zapewniała panujących o czekającej ich „zapłacie” ze strony krzywdzonych. Tutaj podaję tylko kilka przykładów:

Do boju o wolność się zbrój,
Do zemsty i odpłaty ⁵⁷.

Dzień przyjdzie. Lud rzuci pracę,
A chwyci miecz pomsty w ręce — ⁵⁸.

Naprzód o Łodzi w krwawej powodzi
Poległych braci pomścić już czas
[.]
Za szereg braci poległych w borze
Za groby, które zbeszcześcił wróg
Zemstę przysiężmy ⁵⁹.

Oto mścicieli wstaje rój
Czas im już iść na walki pole,
Na bój, na bój, na nowy bój! ⁶⁰

Mścić się trzeba za cały wiek mąk
Za krzywdy nasze, za zdrój krwi wylanej ⁶¹.

Do broni, bracia! Już dość beczynninie
Gnuśnieć, gdy pomsty woła niewinnie
Przelana krew!... ⁶²

Przykłady można by mnożyć. Istotnym jest jednak, że jednocześnie twórcy mówili, w jaki sposób ten akt zemsty będzie wyglądał. Dość charakterystyczne jest tu sformułowanie o padających tronach i koronach oraz carze jako tyranie:

[...] widzę w dali trony
Jak spadają i korony. ⁶³

Ze złotych podstaw runą trony,
Na wzbogaconych harde głowy. ⁶⁴

⁵⁷ *Na pole czynu*, „Świt” 1910, nr 7, s. 3.

⁵⁸ *Ostrawa*, „C'hlópska dola” 1918, nr 5, s. 4.

⁵⁹ *Lodzianka*, „Łodzianin” 1909, nr 35, s. 2-3.

⁶⁰ *Przed burzą*, „Czerwony Sztandar” 1906, nr 76, s. 3.

⁶¹ *Do walki!*, „Do czynu” 1915, nr 2, s. 6.

⁶² *Do broni!*, „Czerwony Sygnał”, (b.r.), nr 5, s. 5.

⁶³ *Zgrzytanie*, „Zgrzyt” 1879, nr 2, s. 5-6.

⁶⁴ *Naprzód!*, „Robotnik” 1894, nr 4, s. 2.

Jako dowód, że te myśli i sformułowania dała socjalistycznym twórcom tradycja należy przytoczyć fragmenty:

Wkrótce te herby, wkrótce te korony.
Runą – i w druzgi i w proch się rozbrzyna. ⁶⁵.

Co ma nastąpić, zawsze w gminie wiedzą;
Słuchajcie mówią: „Będzie bój straszliwy.
Że aż na tronach króle nie dosiedzą.” ⁶⁶

Berła, korony, ciężkie wieków kurzem,
Z rąk niedołącznych, z głowy strąćcie starej!
A gdy w rodzinę jedną świat się zmieni,
Królów nazwiska będą dzieci strachem. ⁶⁷

Utwór M. Romanowskiego kończy się wręcz zapewnieniem:

Ale zwycięstwo z wami, bo Bóg przeklął cara!
Car zginie, lud zostanie, z ludem święta wiara! ⁶⁸

W tych tekstach słowo „lud” jest odpowiednikiem społeczeństwa polskiego, „tyran” natomiast synonimem obcego despoty. Sprawa narodowowyzwoleńcza jest tu jednak przez cały czas na miejscu pierwszym. Również o dorobku poezji polskiej Wiosny Ludów napisano: „operował niezmiennie typowymi sloganami: dla ludu, przez lud, z ludem, przeciwko ludowi itp. Ów » lud « nie zawsze był wyznacznikiem określonej klasy społecznej” ⁶⁹. Także na łamach nielegalnej prasy socjalistycznej znajdują się teksty (nieliczne), które nawiązują do tego tradycyjnego rozumienia słowa:

Gdzie jest ten głos, harfa i grom pospołu.
Co wszystkie ziemi krzywdy niósł w swym tonie.
Co lzy i ból, zebrane z nędz padło.
Jak perel sznury kładł w anielskie dłonie.

⁶⁵ R. Z m o r s k i, *Na zwaliskach zamku w Białym*, [w:] *op. cit.*, s. 112.

⁶⁶ A. G o r e c k i, *Do królów*, [w:] *Pisma*, Lipsk 1886, t. I, s. 117.

⁶⁷ S. G a r c z y ń s k i, *Na dzień detronizacji*, [w:] *op. cit.*, s. 147.

⁶⁸ M. R o m a n o w s k i, *Ksiądz gwardian Kobylański*, [w:] *Liryki...*, s. 44.

⁶⁹ B. Z a k r z e w s k i, *Polska poezja Wiosny Ludów*, [w:] *Palen dla cara. O polskiej poezji patriotycznej i rewolucyjnej XIX wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1979, s. 149.

A ludu krwi niósł purpurowe morze
Przed trony Boże? ⁷⁰

Jednak najczęściej (choć termin ten występował nagminnie) już wtedy „romantyczny » lud « stał się » proletariatem « o wyraźnej cesze podmiotowości” ⁷¹;

Wydzie Lud i w potężnej prawicy
Będzie trzymał czerwone sztandary!! ⁷²
Tylko trony i bogacze spotykają z drżeniem,
Bo ich śmierć związana ściśle z ludu wyzwoleniem! ⁷³

Czasami poezja nielegalnej prasy socjalistycznej łączyła sprawę wyzwolenia ludu z wyzwoleniem narodu. Miewa się odczucie, iż twórcy ci głosili pogląd dość popularny w niektórych kręgach, wiążący ucisk społeczny z narodowościowym, pokonanie zaś zaborców z zapanowaniem sprawiedliwości:

Bo przyjdzie godzina, że pozna świat cały,
Że siłą w tym kraju nie carat zuchwały,
Lecz wolny roboczy jest lud! ⁷⁴

Takie zapatrywania również nawiązywały do wizji romantycznej. Pisząc o Mickiewiczu M. Janion stwierdza:

Rewolucyjny mesjanizm obdarza posłannictwem tylko » wywłaszczonych «, tylko tych, których pozbawiono wszystkiego, przecinając w ten sposób możliwość przymierza z jakimkolwiek » starym porządkiem «. To oni nie mają nic do stracenia i wszystko do zdobycia: kondycje Polaka i » proletariusza « zostały tu zrównane ⁷⁵.

W literaturze polskiej zapowiedź obalenia istniejących stosunków łączono z obrazem cara nękanego niepokojem o swe życie i władzę. Już w *Dziadach* A. Mickiewicz napisał:

⁷⁰ *Czuwajcie duchy!* „Czyn” 1916, s. 8.

⁷¹ T. B u j n i c k i, *Poezja rewolucyjna wśród neoromantycznych i modernistycznych wzorów*, [w:] *O poezji rewolucyjnej*, Katowice 1978, s. 16.

⁷² *Jutro*, „Czyn” 1915, s. 1.

⁷³ *Nasz sztandar*, „Echo życia robotniczego” 1903, nr 4, 5, 6.

⁷⁴ *Wzwanie z więzienia na 1 maja*, „Górnik” 1899, nr 8, s. 1.

⁷⁵ M. J a n i o n, *Romantyczna wizja rewolucji*, [w:] *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975, s. 422.

Ty nie śpisz, carze! noc już w koło głucha,
 Śpią już dworzanie — a ty nie śpisz, carze;
 Jeszcze Bóg łaskaw posłał na cię ducha,
 On cię w przecuciach ostrzega o karze.
 Lecz car chce zasnąć, gwałtem oczy zmrzuza ⁷⁶.

Wiersz napisany prawie sto lat później i zamieszczony w „Gazecie Robotniczej”, nawiązując do sformułowań wieszczą, przedstawia sytuację niby identyczną (noc, dwór monarszy), a jednak przeciwną. Tutaj car śpi snem sprawiedliwego, natomiast czuwają pilnujący go:

Ty śpisz, ty śpisz spokojnie carze!
 Wiesz, że masz czujne w koło strażę,
 Co strzegą twoich wrót.
 Zakuleś w pęta kraj swój cały
 I sądzisz, że znieruchomiały
 Już się nie dźwignie lud ⁷⁷.

Początek wiersza wyraźnie czerpie z tradycji literackiej a przez swą antytetyczność wprowadza nowy element. Dalszy ciąg utworu korzysta już z tekstu innego znanego poety. Ujejski mówi również, iż car nocą śpi. Sen jego jest jednak męką, gdyż męczą go koszmary:

Car wie, że wiele duchów mu uciekło
 Z pod władzy — one w ukryciu się plenią;
 Lecz jak ich szukać, jak znaleźć? Pod ziemią!
 I car z powagą nosi w sobie piekło.
 Wszak nieraz nocą strażę pałacowe
 Truchlejąc słyszą jego senne krzyki:
 » Tron mój! gdzie tron mój? Już są podkopniki! « ⁷⁸

Łączy te dwa teksty obraz snu carskiego a także podziemna praca buntujących się przeciw jego władzy.

Tym, czym w wierszu Ujejskiego są podkopniki, w utworze nielegalnej prasy socjalistycznej — podziemne młoty:

Lecz słysz: pod ziemią kują młoty,
 Słuchaj: podziemne huczają grzmoty.

⁷⁶ A. Mickiewicz, *op. cit.*, s. 303.

⁷⁷ *Ty śpisz, carze!*, „Gazeta Robotnicza” 1913, nr 22, s. 4.

⁷⁸ K. Ujejski, *Ustęp z powieści sybirskiej*, [w:] *op. cit.*, s. 74.

Aż drży twój carski dom...
 Ty śpisz, ty śpisz spokojnie carze...
 Śpij! niech czuwają twoje straże.
 Śpij! aż cię zbudzi grom!

Różna jest natomiast sytuacja liryczna. Tekst Ujejskiego jest liryką opisową, wiersz z „Gazety Robotniczej” natomiast – inwokacyjną. W pierwszej car wie o grożącym mu niebezpieczeństwie, druga jest ostrzeżeniem – groźbą. I to jest ten nowy ton włączony przez poezję socjalistyczną do elementów tradycyjnych.

Inny wiersz z nielegalnej prasy socjalistycznej mówi o wyglądzie przerażonego widzenia cara:

Car zadrżał, pobladł jak gdyby trup
 [.]
 Car się zadumał. Myślami goni
 Tysięcy zbrodni swych z ubiegłych lat,
 I na myśl o nich zębami dzwoni
 Jakby już przed nim stał z mieczem kat ⁷⁹.

Już w 1834 r. K. Gaszyński napisał zaś:

Przelekły i blady car powstał z biesiady
 I drząc, woła głosem rozpaczy.

Poczem panujący otrzymuje wyjaśnienie pielgrzyma-aniola:

Ludzkości tyranie! milionów wołanie
 Przedarli się w niebios podwoje.
 Dość lez już wylałeś, dość krwi już wysysałeś.
 Drżjż Carze – zliczone dni twoje ⁸⁰.

W wierszu zamieszczonym w nielegalnej prasie socjalistycznej pragnienie przeobrażenia świata połączono z deklaracją zapewniającą o dobrych intencjach walczących. Nowa władza nie będzie nowym aparatem ucisku lecz gwarantem spełnienia podstawowych potrzeb wszystkich ludzi:

Naszym celem nie swawola.
 Nie jest bezrząd – rozuzdanie.

⁷⁹ *Strzał do cara*, „Zgrzyt” 1879, nr 2, s. 2-5.

⁸⁰ K. G a s z y Ń s k i. *Widzenie carskie*. [w:] *op. cit.*, s. 149.

Lecz dla ludu – ziemia – wola,
 Z praw wuzutym – praw nadanie.
 My nie berła, nie korony
 Chcemy świata dać w daninie:
 Kto pracuje – niech ma plony,
 Kto pasożyt – niechaj zginie ⁸¹.

Ten utwór ma wyraźny wydźwięk społeczny. W I połowie XIX w. natomiast S. Witwicki przedstawił podobnie pozytywny cel walki. W tym wypadku chodziło jednak o wyzwolenie narodowe:

Krwi nie wołamy, zdobyczy nie chcemy,
 Nie chcemy mordów, do łupiestw niezdolni.
 Tylko odzyskać ojczyznę pragniemy,
 Tylko być wolni! ⁸²

Tutaj więc również w starą formę wprowadzono nowe treści. Podobnie jest z wierszem przedstawiającym los biedaków. Filozoficzna opowieść A. Goreckiego zawiera fragment:

Noc była ciemna – wieja, ślizgawica –
 [.]
 [...] gdzie wąska ulica,
 Stoi staruszek okryty łachmany
 I żebrze. » Wstydz się, czyż to żebrać pora.
 Któż to jałmużny prosi wśród wieczora? «
 – » Panie, po licu moim spójrz wybladłem.
 Daj mi grosz jaki, jeszcze dziś nie jadłem « ⁸³.

Realistyczny tekst ukazujący różne postacie nędzy ludzkiej zamieszczony na łamach nielegalnej prasy socjalistycznej mówi natomiast:

[...] Starzec zgarbiony
 O mur i o kij się wspiera.
 W zaułku wicher świszczcze szalony
 I w pierś mu starczą się wdziera.
 Nie lepiej w domu siedzieć ci człeczce.
 Słota na dworze jest taka?

⁸¹ Marsz. „Robotnik” 1894, nr 6, s. 6.

⁸² S. Witwicki. *Do Boga modlitwa o zwycięstwo*. [w:] *Od Kochanowskiego...* s. 115.

⁸³ A. Gorecki, *Żebrak*. [w:] *Pisma...* t. I, s. 27.

A on nam głosem ochryłym rzecze:
– Panie, gdzie dom jest żebraka? ⁸⁴

Czerpanie z poezji Goreckiego jest tu wyraźne, choć u romantycznego poety utwór kończy się umoralniająco w duchu chrześcijańskim:

Wtem jeszcze taki w powietrzu głos słyszy:
Co dasz ubogim, synu mój, nie zginie.
Oddam ci w sądu strasliwej godzinie:
Uważaj każdy krok twój dobroczynny.

Tekst opublikowany w „Echu życia robotniczego” elementu tego nie posiada.

Twórcy związani z ruchem socjalistycznym często nawiązywali do konkretnych tekstów należących do polskiej tradycji literackiej. Nawet pewne sformułowania czerpali wprost z utworów wcześniejszych, kontekst przystosowując do własnych celów. Jednym z takich przykładów jest cytowane już wcześniej zakończenie wiersza *Jutro*:

Wyjdzie Lud i w potężnej prawicy
Będzie trzymał czerwone sztandary!! ⁸⁵

W roku 1861 M. Romanowski napisał zaś:

Polsko, święta kapłanko wolności,
Podająca pod nóż twoje dzieci,
Kiedyż lud twój sztandary rozwinie? ⁸⁶

W czasach przedpowstaniowych poeta zadawał pytanie „kiedy” i myślał o sztandarze narodowym, w okresie I wojny światowej i rozwiniętego ruchu socjalistycznego twórca nie pyta, bo zna termin (jutro) zwycięstwa (tylko zwycięzcy mogą nieść podniesione sztandary). Nowością jest także to, że są to chorągwie czerwone – symbole robotnicze. Zwycięski będzie więc proletariat. W ten sposób tekst z przed pół wieku nabiera nowego, odpowiadającego ideologii, której ma służyć, znaczenia.

⁸⁴ *Dlaczego się skarżą biedacy*, „Echo życia robotniczego” 1903, nr 4, s. 3.

⁸⁵ *Jutro*, „Czyn” 1915, s. 1.

⁸⁶ M. R o m a n o w s k i, *Dzieweczka (z dni mordów warszawskich)*, [w:] *Dziewczkę z Sącza oraz wybór liryków*. Wstęp St. Lam, Kraków (b.r.). BN, Seria I, nr 39, s. 157.

Poezja opublikowana na łamach nielegalnej prasy socjalistycznej często zawierała hasła internacjonalizmu, nawołując do walki o wyzwolenie społeczne proletariatu różnych narodowości:

Roboczą, żydzie, podaj dłoń.
[.]
Białorusinie! Gotuj broń,
[.]
Litwinie! Strząśnij nędzę z bark
[.]
Ty robotniku z dalnych pól,
Rosyjski bracie, rękę daj ⁸⁷.

Przytoczone fragmenty tekstu były zamieszczone w prasie w okresie rewolucji 1905 roku. Ale już w powstaniu styczniowym funkcjonowała *Pieśń polskich chłopów*, której ostatnia zwrotka brzmiała:

A więc naprzód, Krakowiacy,
Hej Mazury, Kujawiacy
I Litwini i Żmudzini
I Górale i Rusini
I Wielkopolany
Bić przez Boskie rany ⁸⁸.

W tekście zamieszczonym w „Walce” kategorie etniczne zostały zachowane. W pieśni z 1863 r. nastąpiło pomieszanie nazw ludności, różniącej się narodowo i regionalnie. Nie zmienia to jednak faktu, że założenie twórców było podobne (braterstwo ludów) przy różnicy celów walki na co wskazywałby wcześniejszy fragment cytowanej pieśni z 1863 r.:

Nam własnego trzeba króla
Polaka i basta,
Chrobrego i Piasta

W omawianych utworach często występowało hasło „za wolność waszą i naszą”, które zostało wzięte z tradycji literackiej.

Wiersze nielegalnej prasy socjalistycznej stałe mówiły o walce. W poezji polskiej nawoływanie do boju nie było nowością. Pisano o walce

⁸⁷ *Rozmowa posągów*, „Walka” 1906, nr 4.

⁸⁸ *Pieśń polskich chłopów*, [w:] J. Białynia Chłodecki, *Dowódcy oddziałów w powstaniu styczniowym i współczesne pieśni rewolucyjne*, Lwów 1907, s. 93.

jako burzy, o czasach obecnych jako okresie ciemności, tyraństwa a zapowiedzią przyszłego raju ziemskiego czyli świtu, dnia, słońca była jutrzienka i zorza:

Lecz skoro słońce swobody zabyłśnie
I wiatr zachodni ogrzeje te państwa,
I cóż się stanie z kaskadą tyraństwa? ⁸⁹

Oto niknie gdzieś w oddali
Konającej nocy zgrzyt...
Już chorągiew rubinową
Słońce wznosi nad świat stary...
Już się wschód jasnością pali...
To świt! ⁹⁰

Długo, ziemio, w ciemnym zmroku
Dać nie śmiałaś naprzód kroku
I nie znałaś, chwiejna bryło,
Gdzie twych ruchów oś...

Aż wśród pracy i cierpienia
Odnalazłaś punkt ciężenia,
Wiesz, że światło jest twą siłą –
O nie walcz i proś ⁹¹.

Walka, która ma dać przyszłe szczęście potrzebuje krwi. W poezji nielegalnej prasy socjalistycznej, tak jak w utworach wcześniejszych polskich poetów mówi się o morzu krwi, o krwawej zemście, zorzy itp. U R. Berwińskiego w utworze *Marsz w przyszłość* występuje stały motyw:

A tam ziemia obiecana.
[.]
Czeka nas za morzem
Krwi
Za czerwonym morzem ⁹².

Podobnie u S. Goszczyńskiego ⁹³, K. Ujejskiego ⁹⁴ i G. Ehrenberga, który pisał:

⁸⁹ A. Mickiewicz, *op. cit.*, s. 284.

⁹⁰ M. Konopnicka, *Noce letnie*, [w:] *Poezje...*, t. II, ss 14.

⁹¹ *Tamże*, s. 37.

⁹² R. Berwiński, *Marsz w przyszłość*, [w:] S. Goszczyński, R. Berwiński, *op. cit.*, s. 60-61.

⁹³ S. Goszczyński, *Uczta zemsty*, *tamże*, s. 5-10.

⁹⁴ K. Ujejski, *Do lilii*, [w:] *Poezje...*, t. II, s. 108.

Grzmi kapela jak trąbka bojowa,
 Świece błyszczą jak zorze wolności;
 Naród śpiewa krwawej zemsty hymny,
 I miecz ostrzy na tyranów głowę ⁹⁵.

Także w okresie powstania styczniowego mówiono:

Kraj zalany krwią i łzami,
 Cała Polska zemsty woła ⁹⁶;
 Ty pocieszysz sług Twych dusze
 Zorzą Twą.
 Kornie gniemy w proch kolano,
 Bądź pochwalon krwią rozlaną!
 Wnet mściciele z krwi tej wstana ⁹⁷.

Symbolem niewoli w poezji polskiej (również socjalistycznej) były kajdany. Już pierwszy bo z 1795 r. utwór niepodległościowy zawiera słowa:

Mąż [...]
 [.]
 Ojczyzny siły i władzę oddaje.
 On chce jej bronić, rozrywa kajdany,
 I o swą grabież zbledniały tyrany!... ⁹⁸

Potem w 1824 r. S. Goszczyński napisał:

Tu nas rozumu despoci,
 Tutaj sumienia tyrany.
 Tu ciała dręczą kajdany ⁹⁹.

Podobnie A. Mickiewicz ¹⁰⁰ i M. Romanowski. Ten ostatni wyznaje:

Zrodzon na grobach wśród kajdan brzęku ¹⁰¹

⁹⁵ G. Ehrenberg, *Karnawał*, [w:] *op. cit.*, s. 35-36.

⁹⁶ *Precz z amnistią*, [w:] *Polska w pieśni 1863 r.*, Lwów 1913, s. 121.

⁹⁷ M. Romanowski, *Modlitwa (na obchód żałobny za poległych w Warszawie 27 lutego 1861)*, [w:] *Wybór liryków, Dziewczę z Sącza*, Wrocław 1961. BN, Seria I, nr 39, s. 36.

⁹⁸ A. Czartoryski, *op. cit.*, s. 44.

⁹⁹ S. Goszczyński, *Modlitwa wolnego*. [w:] S. Goszczyński, R. Berwiński, *op. cit.*, s. 4.

¹⁰⁰ A. Mickiewicz, *op. cit.*, s. 304.

¹⁰¹ M. Romanowski, *Ze wspomnień dziecińczych*, [w:] *Wybór...*, s. 9.

oraz

Czas nam, Boże, strząść kajdany,
Czas wyleczyć nasze rany ¹⁰².

Zorzy jako symbolu przyjscia nowego, lepszego czasu używano często. T. Lenartowicz napisał:

A zorze dnieją, gdzie te pieją ptaki,
Dzień stąpa, gdzie te stąpają zastępy ¹⁰³.

M. Konopnicka przemawiała za pomocą tej symboliki stale. Tutaj podam tylko kilka wybranych przykładów:

Temu tylko kosa krzywa,
Kto w przyszłości wierzy żniwa...
Kto po nocach cichych słuca
Przyjscia zorzy, tchnienia ducha.
Komu lemiesz, to dziś – miecz...
A wy, zimni. z pól tych – precz! ¹⁰⁴

Walczmy przeciw ceniom nocy,
Bo już zorza niedaleka!
Zorze nasze – jedność woli,
Zorze nasze – jedność czynu ¹⁰⁵;

A nasze boje – walka z ciemnotą,
Z hańbiącym jarzmem niewoli;
A nasza droga – w jutrzenkę złotą,
Co ludy wolne zespoli ¹⁰⁶.

Tę jasność. co zadnieje
Na lądy i na morza,
Wolności wieszcząc słońce,
Roznieci ludów zorza ¹⁰⁷.

¹⁰² M. Romanowski, *Modlitwa (na obchód...)*, s. 36.

¹⁰³ T. Lenartowicz, *Wieża Eiffel*, [w:] *Wybór poezji*, Kraków 1972, BN, Seria I, nr 5, s. 407. W tekście zatytułowanym *Czajka* autor ten pisze: „Że te zorze malowane/Już istnieją, już się bielą”, tamże, s. 425.

¹⁰⁴ M. Konopnicka, *Z łak i pól*, [w:] *Poezje...*, t. II, s. 116.

¹⁰⁵ M. Konopnicka, *Pozdrowienie*, tamże, t. VIII, s. 202.

¹⁰⁶ M. Konopnicka, *Na rozwinięcie sztandaru gr. 24. Ż.P. w Ameryce*, tamże, s. 211.

¹⁰⁷ M. Konopnicka, *R. 1908*, tamże, s. 216.

Nawet w poemacie dygresyjnym, jakim jest *Pan Balcer w Brazylii*, zamieściła autorka podobne sformułowania ¹⁰⁸.

Innym symbolem często wykorzystywanym w poezji nielegalnej prasy socjalistycznej był orzeł. To również sięgnięcie do tradycji literackiej. Wystarczy wspomnieć, iż E. Wasilewski już w 1838 r. napisał *Hymn orłów* ¹⁰⁹ a w osiemnaście lat później M. Romanowski utwór zatytułowany *Orły, sokoly* ¹¹⁰.

Bronią w walce o wolność kraju w poezji narodowyzwoleniczej a w poezji socjalistycznej o wolność społeczną często była kosa. Przypomnę, że autor naszego hymnu: „Wobec braku dostatecznej liczby broni palnej i amunicji, nawoływał do wykonywania pik i kos, stawianych na sztorc, jak za czasów Kościuszki” ¹¹¹. Nic dziwnego więc, iż jego *Pieśń legionów Polskich we Włoszech* w pełnym tekście również zawiera ten motyw ¹¹². Później powtarza się on u M. Romanowskiego ¹¹³ i T. Lenartowicza:

Dawaj noże i cepy,
Dawaj kosy, obuchy,
Nie wyrzekaj, że ślepy,
Że na biedę lud głuchy ¹¹⁴.

Coś tam szepcze: „Krakowianie,
Do kosy! do kosy!”
[.]
Hej! do kosy, hej! na tany! ¹¹⁵

Wł. L. Anczyca:

Hejże wiara na Moskala.
Hej do kosy, dzieci ¹¹⁶,

¹⁰⁸ M. Konopnicka, *Pan Balcer w Brazylii*, Warszawa 1955, s. 275, 279, 344.

¹⁰⁹ E. Wasilewski, *Hymn orłów*, [w:] *Wybór poezji*, Kraków 1955, s. 36-37.

¹¹⁰ M. Romanowski, *Orły, sokoly*, [w:] *Wybór liryków...*, s. 89.

¹¹¹ Z. Dworecki, *Józef Wybicki*, Poznań 1980, s. 23.

¹¹² *Tamże*, s. 12.

¹¹³ M. Romanowski, *Ksiądz gwardian Kobylański*, [w:] *Liryki...*, s. 37.

¹¹⁴ T. Lenartowicz, *Gościnnie*, [w:] *Polska w pieśni...*, s. 44.

¹¹⁵ T. Lenartowicz, *Marcin Borelowski – Leleweł*, [w:] *Wybór poezji...*, s. 243 i 244.

¹¹⁶ Wł. L. Anczyca, *Pieśń hojowa*, [w:] *op. cit.*, s. 18.

oraz anonimowych twórców z okresu powstania styczniowego:

Przez Bóg żywy! – hej do broni!

Szablę czy to kosę w dłoń ¹¹⁷.

Ej do broni! jak kto może –

Są siekiery, kosy, noże ¹¹⁸.

Wyprostować ostre kosy,

Wezwać włościan, jak Bóg każe ¹¹⁹.

Cytowane fragmenty tekstów należących do historii poezji polskiej często zawierają rozkaz nawołujący do walki. Zawsze krótkie sformułowanie: do broni! do walki! na bój! miało dużą siłę oddziaływania. Prócz utworów przytaczanych wcześniej z innych powodów a zawierających ten nakaz podam dodatkowo kilka, aby udokumentować, jak częsty był to chwyt w dziejach naszej literatury. Jeszcze w okresie rozbiorowym pisano:

Do broni, ludzie, wszyscy do broni!

Nikt się z poczciwych niech przed nią nie chroni ¹²⁰.

Do broni, żywo do broni!

Żyje Polska, żyje sława ¹²¹.

Warto zwrócić uwagę, iż wiersz ten posiada tytuł w formie rozkazu: *Do broni!* Podobnie nazwany jest utwór zamieszczony w nielegalnym socjalistycznym „Czerwonym Sygnale”, opublikowany zaś w 1915 r. tekst nosi nazwę *Do walki!* Charakterystyczne, że część nielegalnej prasy socjalistycznej posiadała nazwy: „Do boju”, „Do czynu” i „Do szeregu!”

W okresie powstania listopadowego również padały sformułowania ¹²²:

¹¹⁷ *Na koń*. [w:] *Polska w pieśni...*, s. 52.

¹¹⁸ *Czas już...*, tamże, s. 73.

¹¹⁹ *Przeszły troski i frasunki*, tamże, s. 74. Fragment ten cytuje również w przytoczonej książce D. B. Kacnelson, s. 69.

¹²⁰ *Wezwa mieszkańców ziemi polskiej do obrony ojczyzny*, [w:] *Historia w poezji. Antologia polskiej poezji historycznej i patriotycznej*. Warszawa 1965, s. 192.

¹²¹ *Do broni!*, [w:] *Echa minionych lat. Wiersze, pieśni z muzyką, marsze wojska polskiego z końca 18 i pocz. 19 w.* Zebrał J. Horoszkiewicz, Lipsk 1889, s. 23.

¹²² Pisze o tym w swej pracy J. Z n a m i r o w s k a. *Liryka powstania listopadowego*. Warszawa 1930, s. 164.

Do broni, czas już, do broni
 [.]
 Do broni! wstyd nam – do broni!
 [.]
 Do broni, bracia, do broni!
 [.]
 Niech co żyje, na bój biegnie – ¹²³

W tym wierszu apel – rozkaz powtarza się w czterech strofach. Tylko druga i trzecia są go pozbawione. Inny poeta nawoływał:

Za broń, za broń, tylko żwawo,
 Dość już więzów, dość niewoli ¹²⁴

Podczas powstania styczniowego nakaz walki znów występuje w poezji ze zwiększoną częstotliwością. Niektóre utwory posiadają stały refren o takim wydźwięku:

Do broni! do broni!
 Do szabel, do koni ¹²⁵.
 Już czas – już czas –
 Czy konno –, czy pieszo –
 Przez pole – przez las –
 Wojenną gnać rzeszę
 Po trudy – po znój –
 Na bój – na bój – ¹²⁶

Inny anonimowy tekst z tego okresu imperatyw ten zawiera w pierwszym i ostatnim wersie:

Do broni, dzielny narodzie

 Do broni, wolności dzieci ¹²⁷.

M. B. Antoniewicz napisał wtedy utwór zatytułowany *Za broń*, w którym ostatnie wersy pierwszej i końcowej zwrotki brzmią:

¹²³ A. G o r e c k i, *Pieśni pisane w czasie powstania Litwy (w roku 1831)*, [w:] *Pisma*, t. I, s. 5.

¹²⁴ S. G a r c z y ń s k i, *Śpiew ochotników poznańskich wychodzących na Litwę*. [w:] *op. cit.*, s. 161.

¹²⁵ *Pieśń młodych*, [w:] *Echa minionych...*, s. 78.

¹²⁶ *Pobudka*, [w:] *Polska w pieśni...*, s. 69–70.

¹²⁷ *Z obozu, tamże*, s. 100–102.

Za broń! najpierwsze bądź twoje słowo.
 [.]
 Za broń! młodzieńcze! Do broni, mężo! ¹²⁸

W poezji publikowanej na łamach nielegalnej prasy socjalistycznej często sięgano do tego tradycyjnie używanego imperatywu. Cel mógł tu być inny (nie tylko wyzwolenie narodowe, ale i społeczne), jednak twórcy niejednokrotnie czerpali ze zbioru słów – schematów. Przykłady cytatów, które można mnożyć ¹²⁹:

To nic, że krwawy czeka znoj,
 Do boju o wolność się zbrój ¹³⁰.
 Dajcie nam broni! Dajcie broni ¹³¹
 Dalej, dalej, w bój zacięty ¹³²,
 Na bój, na bój, na nowy bój ¹³³.

Autorzy wierszy zamieszczonych na łamach nielegalnej prasy socjalistycznej korzystali w takich wypadkach również z konkretnych tekstów przeszłości literackiej. Jeden z utworów w swej drugiej części zaczyna się: „Na bój o wolność! (...)” ¹³⁴, *Hymn powstańczy* z 1863 r. posiada natomiast początek: „Na bój ojczysty – za wolność i wiarę” ¹³⁵. Również incipit *Marsza Mierosławskiego przed bitwą pod Miłosławiem* (Do broni, ludu!) stał się (należy przypuszczać) inspiracją dla zamieszczonego w warszawskim piśmie tekstu, którego pierwszy wers brzmi: „Do walki, Towarzysze! Za Polskę i lud” ¹³⁶. Słowo „towarzysze” tutaj utraciło już swe dawne znaczenie (współuczestnicy walki przynależni do konkretnego oddziału, np. towarzysz pancerny) a zaczęło określać

¹²⁸ M. B. Antoniewicz, *Za broń, tamże*, s. 44–45.

¹²⁹ Innym zawołaniem często stosowanym w poezji nielegalnej prasy socjalistycznej, które zaczerpnięte zostało z tradycji było słowo „naprzód”. O sprawie tej pisze B. Zakrzewski, w swej książce *Warszawianka Wacława Świącickiego...*, s. 37. J. Ochorowicz natomiast w ten sposób zatytułował swój utwór. Zob.: *Historia w poezji...*, s. 357–358.

¹³⁰ *Na pole czynu*, „Świt” 1910, nr 7, s. 3.

¹³¹ *Pieśń ulicy*, „Pobudka” 1907, nr 3, s. 4.

¹³² *Warszawianka* 1905, „Wici” 1905, nr 2, s. 2–3.

¹³³ *Przed burzą*, „Czerwony sztandar” 1906, nr 76, s. 3.

¹³⁴ *Rozmowa posągów*, „Walka” 1906, nr 4, s. 3–4.

¹³⁵ *Hymn powstańczy*, [w:] *Polska w pieśni...*, s. 83.

¹³⁶ *Do walki!*. „Do czynu!”. 1915, nr 2, s. 6.

członków tej samej partii politycznej. Inspiracja polega tu na użyciu w pierwszym wersie podobnej apostrofy. Sięgnięcie przez socjalistycznego twórcę do *Marsza Mierosławskiego* jest mocno prawdopodobne, ponieważ: „Trafił on nawet, dzięki swej uniwersalnej topice rewolucyjnej o charakterze agresywno-polemicznym, do repertuaru pieśni i wierszy robotniczych, socjalistycznych, mimo swych znamiennych akcentów solidaryzmu społecznego”¹³⁷. Należy dodać, iż w tradycji literackiej występowały utwory, które zawierały wszystkie wymienione symbole, słowa-klucze i zwroty. Jednym z takich jest tekst Andrzeja Brodzińskiego z 1808 r. zatytułowany *Polak powstający*¹³⁸.

Poezja zamieszczona na łamach nielegalnej prasy socjalistycznej używała symboli oraz motywów mitycznych i biblijnych. Także poprzez ten zabieg sięgała do tradycji polskiej literatury. G. Ehrenberg pisał bowiem:

Gdy swobody zejdzie rano,
Nowe ludy zmartwychwstaną,
I z grobowca podłych trzód
Wnet młodzieńczy błysnie lud¹³⁹.

Również Wł. L. Anczyc i K. Gaszyński w okresie *Wiosny Ludów*:

[...] jak syn Boga,
Tak dziś lud polski na krzyżu kona,
Że we krwi bratniej ręka ich sroga,
Jak w krwi Chrystusa dzisiaj zbroczona,
Lecz on na krzyżu grzechy przebacza,
Szczery żal zmaże najsroższe winy,
Więc niech z was bracia nikt nie rozpacza,
Lecz stara wroga wygnać z krainy,
Kiedy uderzy dzwon zmartwychwstania¹⁴⁰.

Kiedyż z tego chaosu nowy świat powstanie,
Z tych popiołów przeszłości inny Feniks wzleci?
[.]
Miejcie ufność o! wierne Chrystusowe dzieci!

¹³⁷ B. Z a k r z e w s k i, *Polska poezja Wiosny Ludów...*, s. 153.

¹³⁸ A. B r o d z i ń s k i, *Polak powstający*, [w:] *Echa minionych...*, s. 45–46.

¹³⁹ G. E h r e n b e r g, *Pieśń na zwaliskach (Improwizacja w Tęczynku)*, [w:] *op. cit.*, s. 34.

¹⁴⁰ Wł. L. A n c z y c, *Emisariusz*, [w:] *op. cit.*, s. 4.

[.]
 Szczęśliwy, kto czekając śród zbląkanych braci,
 Dotrwa stale przy cnocie – nie ugnie kolana
 Przed kłamstwem Antychrystów, pokusą szatana! ¹⁴¹

Nic więc dziwnego, że B. Zakrzewski pisze o twórczości Wiosny Ludów: „Potomstwo obiegowych motywów poezji patriotycznej rozpleniło się szeroko. Z arsenalów motywów tej poezji (pradawnych nieraz) korzystano szczerze m.in. w zakresie militariów i emblematyki wojennej [...], emblematyki martyrologicznej [...], biblijnej, mitologicznej” ¹⁴².

Poezja powstania styczniowego kontynuowała tę symbolikę:

Żyźna ta ziemia w krew i w nieszczęście,
 Kochanka śmierci aniołów.
 Lecz się jak Feniks w orężów chrzęcie
 Do życia budzi z popiołów ¹⁴³.

Przed nami, wszystko przed nami!
 Nic prócz rozpacz za nami.
 Nic prócz narodu Golgoty
 I stokroć sroższej sromoty!

[.]
 Dalej w skok, płąsem bojowym.
 Na tytanową wyprawę ¹⁴⁴.

Rangę tej symbolice nadali jednak A. Mickiewicz i J. Słowacki. Pisząc o liryce powstania listopadowego J. Znamirska stwierdza:

Na tle ówczesnej frazeologii o raju i niebie wolności, które za chwilę Polacy » osiadą « o » aniele swobody « i o Wolności, lecącej przed wojskami, staje młodzieńcza twórczość Słowackiego i jak nigdy przedtem ani potem trafia w powszechny ton uniesień, staje się wykładnikiem ideologii i nastrojów społeczeństwa. [...] Młody poeta upaja się wirem słów » wolność, wolnego, wolna « a zwroty: » Wolności błyszczą zorza «, » Wolności rośnie krzew «, » Wolności bije dzwon «, rzucone na progu powstania, poszły w obieg i przetarły się jak stare monety ¹⁴⁵.

¹⁴¹ K. G a s z y ń s k i. *Pojutrze*, [w:] *op. cit.*, s. 26.

¹⁴² B. Z a k r z e w s k i. *Polska poezja Wiosny Ludów...*, s. 147.

¹⁴³ M. R o m a n o w s k i. *Audaces iuvat fortuna*. [w:] *Polska w pieśni...*, s. 42.

¹⁴⁴ *Dumka na miłościwe jutro*. tamże, s. 87.

¹⁴⁵ J. Z n a m i r o w s k a, *op. cit.*, s. 41–42. Należy dodać, iż autorka w swej pracy szerzej omawia frazeologię poezji okresu powstania 1831 r. (s. 164–170). Z rozważań tych wynika, iż poezja opublikowana w nielegalnej prasie socjalistycznej lat 1879–1918 hojnie czerpała z tej twórczości.

Rzeczywiście sformułowania romantyków i twórców późniejszych „przetarły się” a jednak poezja z łam nielegalnej prasy socjalistycznej używała i zużywała je dalej. T. Bujnicki pisze:

Charakterystyczne motywy poezji rewolucyjnej [...] spełniają funkcje sygnalizujące idee zawarte często we wtórnych, symbolicznych znaczeniach. Wśród nich wyraziściejsze rysują się motywy pozostające w polu znaczeniowym słońca (świt, jutrzienka, zorza), żywiołów (burza, grom, trzęsienie ziemi, wybuch wulkanu), uprawy ziemi (siew, orka, ziarno, żniwo). [...] Obok wymienionych motywów ówczesna poezja rewolucyjna korzystała z wybranych symboli mitologicznych [...] i biblijnych ¹⁴⁶.

Do tekstów J. Słowackiego nawiązywano rzadko. Należy przypuszczać, iż forma wypowiedzi artystycznej tego wieszczka była za trudna i dla czytelnika robotniczego i dla twórcy – działacza ruchu socjalistycznego. Stale za to korzystano z symboli i frazeologii, które on swą poezją „uświęcił” i upowszechnił w świadomości wielu pokoleń Polaków.

Z zebranego materiału można wnioskować, iż poezja publikowana na łamach nielegalnej prasy socjalistycznej czerpała z tradycji literackiej od czasów poezji jakobińskiej poprzez wszystkie epoki i prądy. Nie ma w tym nic dziwnego, gdyż od końca XVIII w. Polska była stale w sytuacji specyficznej. Rozbiory wywoływały uczucie buntu i sprzeciwu obywateli a twórcom permanentnie przypominały, iż ich obowiązkiem jest pobudzanie ducha narodowego i nawoływanie do walki. Nasilenie utworów o takim wydźwięku pojawiało się zawsze wraz z nowym zrywem o uzyskanie wolności.

Ruch socjalistyczny walczył także o wolność pokrzywdzonych. Chodziło mu o krzywdę społeczną, jednak najczęściej jej likwidację wiązał z wolnością polityczną. Logicznym jest więc to, iż w swych

¹⁴⁶ *Wiersz-dokument...*, s. 12. Gdzie indziej badacz ten, zajmując się *Warszawianką* W. Świąteczkiego, pisze: „kontekst utworu Świąteczkiego stanowi zarówno *Warszawianka* z 1831 roku, *Marsz Żuławów* i w dalszej perspektywie wiersze Gustawa Ehrenberga (*Gdy naród do boju...*) i Ryszarda Berwińskiego (*Marsz w przyszłość*); Cyt. z: T. B u j n i c k i. *Poezja rewolucyjna wśród...*, s. 23, oraz: „mocne zaakcentowanie stylizacji biblijnej, niezależnie od laickiej perspektywy, łączące tekst Świąteczkiego z koncepcjami mejsanistyczno-romantycznymi. Stąd bliżej do tej tradycji romantycznej, którą sygnalizują nazwiska Słowackiego i Ujejskiego”; Cyt.: T. B u j n i c k i. *Wstęp*. [w:] *Wiersz-dokument...*, s. 15. W tej pracy badacz twierdzi, iż *Warszawianka* W. Świąteczkiego odwołuje się do *Warszawianki* z 1831 r., *Marsza Żuławów* z 1863 r. i do motywów ewangelicznych, s. 11.

tekstach twórcy socjalistyczni nawiązywali do tradycji literatury walczącej, często o zabarwieniu demokratycznym. M. Głowiński pisze:

Dla wyjaśnienia, dlaczego właśnie ten wątek przeszłości jest w danym momencie przejmowany, niezwykle ważne jest uwzględnienie sytuacji, w której dokonuje się jego asymilacja. [...] Wchodzi więc w nią (sytuację) tak zespół warunków społecznych, jak stosunek tworzącej jednostki do świata, który kształtuje tzw. postawę, będącą nie tylko czymś zewnętrznym wobec utworu — może ona weni przenikać, stawać się wewnętrznym wyznacznikiem formy. Sytuacja taka może być podobna do splotu tych warunków zewnętrznych, jakie mogły wpłynąć na kształt utworu, do którego się nawiązuje. [...] Uwzględnienie sytuacji nie znaczy, że stać się ma ona punktem centralnym [...]. Jest ona czymś pomocniczym, pozwalającym zrozumieć mechanizm jej działania. Stanowi też podstawowy pozaliteracki moment odniesienia, który służy wyjaśnieniu zjawisk swoiście literackich ¹⁴⁷.

Badacz ten uważa, że penetracja oddziaływania tradycji literackiej powinna odpowiedzieć na pytanie, co i w jaki sposób wykorzystali twórcy epok następnych z zasobów przeszłości ¹⁴⁸.

Z przeprowadzonych analiz wynika, iż autorzy wierszy publikowanych w nielegalnej prasie socjalistycznej propagując idee własnego ruchu wykorzystywali symbole i słowa klucze romantyczne (stosowane także przez epoki następne), hasła demokratyczne romantyzmu, poezji Wiosny Ludów i powstania styczniowego, formę nawoływania do walki stosowaną przez twórców wszystkich czasów do utracenia niepodległości, począwszy od romantyków poprzez kolejne zrywy wolnościowe. Twórcy poezji zamieszczanej na łamach nielegalnej prasy socjalistycznej używali sformułowań rozpowszechnionych przez epoki poprzednie a także nawiązywali do konkretnych tekstów znanych wśród robotniczych czytelników. Robili to uważając, że łatwiej przemówią do robotniczego odbiorcy. Korzystali z tych elementów tradycji literackiej po to, aby odwołując się do tego, co przyswojone — propagować, agitować i wpajać założenia ruchu proletariackiego. Jednocześnie ukazywali, że — mówiąc o sprawach ludu — wielu twórców epok wcześniejszych poruszało część aktualnych problemów robotniczych.

¹⁴⁷ M. G ł o w i ń s k i, *Poetyka Tuwima...*, s. 31.

¹⁴⁸ *Tamże*, s. 11.